Rok XII. Nr. 9 | Sosnowiec, sobota 9 stycznia 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...eji, Ad... Dru... ...owiec, ...lna 1a Redakcji Administracji ...07 Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

Ostatni akt procedury parlamentarnej

przy zaciąganiu pożyczki francuskiej

WARSZAWA, 8. 1. PAT. Sprawa pożyczki francuskiej znalazła dziś ostateczne załatwienie przez Izby Ustawodawcze. W posiedzeniu Senatu wzięli udział członkowie rządu z p. premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim, prezes N. I. K. i wyżsi urzędnicy państwowi.

Referent projektu ustawy sen. Dąbkowski wyraził przekonanie, że porozumienie polsko - francuskie wytrzyma każdą próbę czasu, gdyż sytuacja Francji i Polski jest tego rodzaju, że interesy ich są identyczne. W dyskusji sen. Śliwiński wskazał m. in., że szerokie echo, jakie jednomyślność parlamentu francuskiego wszędzie wywołała, świadczy, że i opinia świata w silnie i dobrze uzbrojonej Polsce widzi rękojmię utrzymania pokoju w Europie. Sen. Schorr, widząc w pożyczce czynnik wzmacniający siłę Polski, a zatem i pokoju, i ugruntowujący naturalną przyjaźń z Francją, wypowiada się za projektem ustawy.

Jako ostatni zabrał głos wicemarszałek Makowski podkreślając znaczenie polityczne tej operacji pożyczkowej. „Przyjmujemy tę pożyczkę od narodu, do którego mamy zaufanie i który nas tym zaufaniem darzy, i zrozumienie tego aktu — zaznaczył mówca — winno znaleźć wyraz w jednomyślnej uchwale wysokiej Izby“.

Po wyczerpaniu listy mówców marszałek zarządził głosowanie. Z ław powstali wszyscy senatorowie. Marsz. wśród hucznych oklasków stwierdził, że Senat przyjął ustawę jednomyślnie.

Poza tym Senat przyjął 5 rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów na rok 1936-37 Przy omawianiu projektu ustawy o dodatkowym kredycie w związku z akcją oddłużenia rolnictwa i konwersją długów rolniczych Senat przyjął rezolucję, głoszącą, że preliminowanie na tę akcję dodatkowego kredytu 2 miliony zł. nie rozwiązuje zagadnienia i wzywającą Rząd do przedstawienia w miarę możności dalszych dodatkowych kredytów na ten cel

Następne posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się 15 bm.

Konflikt między Turcją a Francją

Czy wojna na bliskim Wschodzie?

PARYŻ, 8. 1. Międzynarodowa sytuacja zaogniona ostatnio tak bardzo wskutek wojny hiszpańskiej, doznała dalszego pogorszenia przez konflikt, jaki powstał między Turcją i Francją w sprawie Sandżaku (Aleksandretty)

Turcja wystąpiła z żądaniem autonomii dla obszaru Aleksandretty, zamieszkałego wyłącznie przez ludność turecką. Żądaniu temu stanowczo sprzeciwiła się Francja.

Turcja stanęła na stanowisku użycia jak najdalej idących kroków dla obrony swego honoru. Prasa turecka wyraża przekonanie, że jeżeli na tle zatargu wybuchnie wojna między Francją i Turcją, to odpowiedzialność spadnie wyłącznie na rząd francuski.

Sprawa doszła do tego, że Turcja ogłosiła mobilizację dwuch dywizyj, które będą skoncentrowane na pograniczu obszaru Aleksandretty.

W kołach Ligi Narodów panuje du że zaniepokojenie w związku z wyłonioną sytuacją. W Genewie liczą się z możliwością wystąpienia Turcji z Ligi Narodów, gdyby postulaty tureckie nie zostały uwzględnione.

• • •

WIEDEŃ, 8. 1. Pod przewodnictwem prezydenta republiki tureckiej Kemala Ataturka odbyła się, wedle doniesień z Ankary, 4-godzinna rada wojskowa, w czasie której omówione zostały wszystkie zabiegi mające na celu obronę interesów tureckich w Sandżaku Aleksandretty.

Ojciec święty

czuje się lepiej

RZYM, 8. 1. W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł na parę godzin dziennie opuszczać łóżko. Dziś z rana podniosł się już na krótki czas. Duszność niemal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są nienaruszone przez chorobę. Dziś z rana Papież przyjął, jak zwykle, sekretarza kardynała Pacelli.

Wybuch

w fabryce chemicznej

PARYŻ, 8. 1. Na przedmieściu St. Denis nastąpił w fabryce przetworów chemicznych wybuch. Kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia.

—oOo—

Kto wygrał na loterii?

We wczorajszym pierwszym i drugim ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery.

20.000 zł. 7209.

10.000 zł. na n-ry :78089 96803 141997.

5.000 zł. na n-ry: 63413 84546 97601 107635 167132 193069.

2.000 zł. na n-ry: 11692 26138 27238 46623 51405 54900 74607 88553 89351 133118 153331 158552 152741 161984 164542 169347 169853 170582 177177 182002.

1.000 zł.: 1594 4651 8522 13451 16716 18831 31136 59290 62691 64257 67976 69083 69131 75689 88020 89044 89049 91878 96316 104118 107197 105393 118438 121077 132825 138621 139064 141115 59651 159526 171285 175894 179545 186576 174892.

4-letni bilans rządów w Niemczech

Przed odnowieniem pełnomocnictw dla Hitlera

BERLIN, 8. 1. PAT. Według informacyj pół-urzędowych dnia 30 stycznia staje się aktualna sprawa odnowienia pełnomocnictw dla rządu Rzeszy, udzielonych mu przed 4 laty po objęciu władzy przez partię narodowo socjalistyczną. W związku z tym odbyć się ma w tym dniu posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Następnie zaś zbierze się po dłuższej przerwie Reichstag, celem wysłuchania wielkiej mowy kanclerza Hitlera. Jak słychać kanclerz przedstawi bilans rządów narodowo - socjalistycznych w ciągu ubiegłych lat 4-ch i nakreśli wytyczne na przyszłość.

Wiele miejsca w wywodach kanclerza zajmą prawdopodobnie sprawy, związane z wykonaniem 4-letniego planu norymberskiego. W kołach niemieckich zapewniają, iż obrady dotyczyć będą polityki wewnętrznej, a przede wszystkim formalnego przedłużenia wspomnianych pełnomocnictw.

Kanclerz Rzeszy ma mówić wyłącznie o sprawach wewnętrznych. Przypuszczać jednak należy iż poruszy on pewne sprawy związane bezpośrednio z polityką zagraniczną, jak np. zagadnienia gospodarcze łącznie ze sprawą surowców.

Niemieckie czynniki miarodajne zaprzeczają w dalszym ciągu kategorycznie pogłoskom o jakichkolwiek zmianach ustrojowych. Na dzień 30 stycznia planowane są olbrzymie obchody ogólno-narodowe, manifestujące jedność i niezachwianą wierność narodu niemieckiego dla wodza.

Mordercze walki pod Madrytem

Obie strony przechodzą do ofensywy

MADRYT, 8. 1. PAT. Ze źródeł rządowych donoszą: Wojska rządowe zdobyły Puerto del Ponton, po czym okrążyły miejscowości Soto, Osejo i Calde - Villa. Los Lianos i zajęły te trzy osady. stanowiące ważną pozycję strategiczną. Powstańcy stawiali słaby opór. Artyleria powstańcza bombardowała Benavista w pobliżu Oviedo.

Z Barbastro na froncie aragońskim donoszą, że dnia 7 bm. wojska republikańskie zajęły miejscowości Arugnes Lierta i wzgórza, panujące nad okolicą. Powstańcy porzucili działa, trzy karabiny maszynowe, amunicję, 20 mułów i t. d.

BARCELONA, 8. 1. PAT. Komisariat do spraw bezpieczeństwa publicznego w Katalonii ogłasza następujący komunikat: Dnia 8 bm. o g. 2 w nocy krążownik powstańczy „Canarias“ bombardował port Bou i mały port Culera. „Canarias“ zbliżył się do brzegów pod osłoną nocy i wyrzucił na porty 3 pociski. Jeden z pocisków trafił w stację telefoniczną i ranił urzędnika. Nie ma wiadomości o innych ofiarach i szkodach, wyrządzonych przez bombardowanie.

PARYŻ, 8. 1. PAT. Korespondent Havasa donosi z Madrytu: Od wczorajszego południa słychać w mieście coraz silniejszą kanonadę. Brak ściślejszych wiadomości z północno - zachodniego odcinka walk pod stolicą, gdzie jak zdaje się toczy się najbardziej zaciekła bitwa od początku wojny domowej. Pomimo to życie stolicy niczym nie jest zakłócone. Najwidoczniej obecnie wojska gen. Franco cały wysiłek skierują na objekty wojskowe a nie na centrum miasta.

SALAMANKA, 8. 1. PAT. Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej na odcinku Guadalajara zmuszono wojska rządowe do opuszczenia zajmowanych przez nie stanowisk. Wycofujące się oddziały rządowe pozostawiły na placu walki wielu zabitych i rannych.

Powstańcy odparli silne ataki nieprzyjaciela pomiędzy drogą do La Coruny a stacją kolejową Pozuelo. — Wojska rządowe zmuszone były do ustąpienia. Powstańcy zdobyli czołg produkcji sowieckiej i przeszło 300 karabinów. Na stronę wojsk powstańczych przeszło na tym odcinku kilkudziesięciu milicjantów.

Na froncie południowym, na odcinku Ronda, nieprzyjaciel poniósł również duże straty.

Po ogłoszeniu noty włosko-niemieckiej

LONDYN, 8. 1. PAT. Reuter donosi: Odpowiedź włosko - niemiecka na notę francusko - brytyjską w sprawie ochotników w Hiszpanii była dziś jak najskrupulatniej badana w brytyjskim MSZ. Minister Eden, jak donosi dalej Reuter omówił dziś z rana z przywódcami opozycji Labour Party i liberałów położenie w Hiszpanii. Między Francją a W. Brytanią odbywają się od czasu do czasu takie narady o położeniu w Marokko.

Rząd brytyjski bada obecnie położenie w Marokko. Rząd francuski udzielił rządowi brytyjskiemu informacyj w tej sprawie, a rząd brytyjski zbiera jeszcze własne informacje na ten temat. Premier Baldwin zwołał na dziś na g. 16 naradę ministrów obecnych w Londynie dla naradzenia się nad notami włoską i niemiecką.

Na szpaltach pism

O AKCJI PŁK. KOCA

Znajdujemy się obecnie na gruncie wyciągania wniosków z dwóch niewia domych. Chodzi mianowicie o to, że nie ma konkretnych sformułowań sta nowisk ani „Gazety Polskiej" ani „Ku riera Porannego", a mimo to rozważa się stosunek obu tych pism do akcji płk. Koca. Pokusiła się o to „Depesza" która na ten temat pisze:

„Akcję pułk. Koca według wszelkiego prawdopodobieństwa należy uważać za nieudaną. Na dalsze decyzje wpływ będzie miało społeczeństwo, a w nim ci, co się najlepiej zorganizują i wykażą najwięcej sił i energii do decydowania o losach Państwa i ustroju gospodarczego. Idą czasy olbrzymiego wyścigu".

Innego zdania jest plotkarz z wileńskiego „Słowa", który notuje pogłoskę, że deklaracja płk. Koca zostanie opublikowana w tych dniach.

Ten plotkarz jest wyjątkowo uczciwy, gdyż wynurzenia swoje zaopatruje tytułem: „Plotki". Otóż twierdzi on dalej, że:

„Pod deklaracją figurować będą podpisy działaczy politycznych, którzy przed wyborami w 1933 roku byli w stronnictwie włościańskim i ludowym Poza tym wśród tych osób znajdą się też podpisy ludzi, którzy należeli do dawnego BB. względnie do takich ugrupowań, które w ostatnich wyborach w 1933 r. zgłosiły akces do obozu rządowego. Między in. znaleść się mają na deklaracji podpisy przywódców organizacyj rozłamowych stronnictwa narodowego ,a wśród nich i b posła Lwowa Stahla".

Śliski to zaiste teren domysłów, jeżeli tak sobie ni z tąd ni z owąd zaczyna się strzelać nawet nazwiskami. Ale na ogół nic przecież nie wiadomo! „Cicho wszędzie, głucho wszędzie, co to będzie... co to będzie..."

—::—

Z KRAJU

OD SZTUCZNYCH OGNI POŻAR WSI.

We wsi Rawa, pow. lubartowskiego, 12-letni synek gospodarza Sitkowskiego bawił się sztucznymi ogniami. Jedna z płonących rakiet upadła na stodołę. Powstał pożar, który ogarnął wkrótce sąsiednie gospodarstwa. Ogółem spłonęło 19 budynków wraz z inwenatrzem martwym i żywym

NOWA PREZYDENT M. ŁODZI.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi prezydentem miasta wybrano b posła Norberta Barlickiego, zaś wiceprezydentami kandydatów PPS. Artura Szewczyka, Bolesława Dratwę i Adama Walczaka.

ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW NA UNI WERSYTECIE.

Rektor uniwersytetu J. P. zawiadamia że wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w dn 11 stycznia 1937 r.

Począwszy od dn. 11 stycznia prawo wstępu na terenie uniwersytetu i zakładów będą mieli tylko ci słuchacze, którzy załatwią formalności, związane z powtórnymi zapisami, zgodne z zarządzeniem z dn 12 grudnia 1936 r. i posiadać będą legitymacje lub indeksy.

ZBRODNIA ZA 10 ZŁ.

W ub. miesiącu wyłowiono z rzeki Huczwy, w pow hrubieszowskim, zwłoki Józefa Pawluka ,lat 29, mieszkańca wsi Od szyn.

Śledztwo ustaliło, że zabójstwa dokonali Jan Wojtas i Władysława Glaz, przyjaciółka Wojtasa. Do zabójstwa Pawluka namówił ich Franciszek Mazurek, mieszkaniec kolonii Odeszyn, który pałał do Pawluka zemstą za pobicie.

Pawluk został zamordowany siekierą w mieszkaniu Władysławy Glaz. Zwłoki włożono do worka, a następnie furmanką zawieziono do wsi Werbkowice, gdzie rzucono je do Huczwy.

Mordercy, jako wynagrodzenie, otrzymali od Mazurka 10 zł., 3 butelki wódki, jeden metr pszenicy oraz 6 kg. mięsa.

Wszyscy trzej sprawcy zostali osadzeni w więzieniu.

Ludzie zatruwają się eterem

Trucizna przywożona jest z Niemiec

Znaną jest rzeczą, że w wioskach zagłębiowskich, sąsiadujących ze Śląskiem ludność pije eter, niezwykle szkodliwy dla zdrowia.

W sprawie tej niedawno w katowickiej Izbie lekarskiej odbyła się konferencja. Na konferencji tej inspektor szkolny na pow. pszczyński, p Władysław Lincy, stwierdził na podstawie ankiety, iż

dzieci częstuje się eterem,

który rzekomo wpływa dodatnio na zdrowie. W niektórych powiatach piją go już niemowlęta. U wszystkich pijących widać znaczne przytępienie. Dzieci są słabo rozwinięte z 2—3 letniem opóźnieniem, w nauce są tępe, mają bardzo słabą pamięć i ciężką wymowę.

W pow. Rybnickim, jak stwierdził inspektor szkolny p. Jan Szafran, istnieje wiele rodzin zastarzałych eteromanów. Ogólnie piją eter od najmłodszych do najstarszych i daje się go już niewlętom, aby dobrze spały.

Na ogół sytuacja jest poważna. Najważniejsze niebezpieczeństwo polega na tym, że wśród ludności zakorzeniona jest

wiara w lecznicze działanie eteru,

jako środka na choroby żołądka, kurcze, apetyt itd.

Bardzo ciekawe dane złożył nadkomisarz straży granicznej p. W. Skrzypek. Eter przemycany jest głównie z Niemiec, gdzie składnice eteru są pod specjalną kontrolą władz i gdzie za picie eteru grozi kara 14 dni aresztu i 150 mr. grzywny, lub obie kary łącznie. Przemytnicy, którzy płacą w Niemczech po 2 zł. za litr eteru, przenosząc go do Polski,

sprzedają po 6 do 10 zł. za litr.

Trzeba dodać, że przed sprzedażą rozcieńczają eter wodą, robiąc z jednego trzy litry. W związku z tym nawet przy wysokich karach nałożonych za przemyt jeszcze opłaca się im ten proceder.

Przemyt eteru stwierdził także mgr. Pluciński, inspektor farm, który oświadczył, iż ośrodkiem przemytu jest odcinek, gdzie schodzą się granice Polski, Niemiec i Czechosłowacji. Dodał że nasilenie przemytu powoduje nie tylko chęć zysku u przemytników, ale i przekonanie ludności zarówno

o przyjemnych właściwościach eteru,

jak i o leczniczem jego działaniu.

Wobec wagi sprawy urządzono następnie zebranie polskiego komitetu do spraw narkotyków i zapobiegania narkomanii w gmachu Państw. Zakładu Higieny w Warszawie. Przewodniczył również doc. dr. G. Szulc.

Na tym zebraniu prok. Firstenberg wyraził opinię, że punkt ciężkości w zwalczaniu eteryzmu leży nie w dziedzinie prawnej, gdyż ta wystarczająco reguluje zagadnienie, ale w akcji propagandowej. W związku z tym prok. Firstenberg uważa za konieczne wydanie broszur

o szkodliwości eteru dla inteligencji,

oraz dla mas ludności, a nadto popularyzację walki przez prasę.

Naczelnik Sokolewicz przedstawił dane dotyczące picia eteru w woj. łódzkim. Stwierdzono, iż w tym województwie ludność używa eteru jedynie w pow. wieluńskim będącym na pograniczu Rzeszy Niemieckiej, skąd za pośrednictwem przemytu eter dostaje się drogą nielegalną w głąb pow. wieluńskiego, a także i w głąb kraju do pow. częstochowskiego za pośrednictwem handlarzy i sklepików

Eter ten pochodzi ze składów niemieckich

mieszczących się w miejscowościach Sternalitz i Gonisów pow. Rosenberg i jest specjalnie przeznaczony na przemyt do Polski.

Składnice niemieckie sprzedają przemytnikom około półtora tysiąca litrów eteru miesięcznie, biorąc za litr **1.40 — 1.60 mr., podczas gdy w Polsce** eter jest sprzedawany po 5 do 10 zł. za litr.

Eteryzuje się ludność obojga płci z przewagą kobiet, zamiast alkoholu — przy uroczystościach rodzinnych lub też dla celów leczniczych. W niektórych gminach pogranicznych, jak Mierzyce. Praszka, Działoszyn,

spożycie eteru przybiera cechy masowe.

Piją go niemal w każdym domu szklaneczkami z alkoholem. Pije eter również młodzież szkolna.

Prof. Modrakowski orzekł, iż sytuacja jest bardzo poważna. Istnieją przecież specjalne wytwórnie eteru w Niemczech przeznaczone wyłącznie na przemyt do Polski. Należy więc dążyć do likwidacji tych źródeł i to nie inaczej, jak drogą najenergiczniejszej akcji dyplomatycznej. nawet za pośrednictwem Ligi Narodów.

Więzień nie chce

przebywać na wolności

Jak doniosły depesze z Albanii, król Zogu ogłosił amnestję, na mocy której liczna grupa więźniów politycznych uzyskała wolność. Wśród zwolnionych znajdował się również rewolucjonista Urgea, który zwrócił się do władz z prośbą

o zatrzymanie go nadal w murach domu".

Do kroku tego skłoniła rewolucjonistę głęboka skrucha i przywiknięcie do trybu życia więziennego. Podczas pobytu w więzieniu Urgea rozpoczął pisać szereg dzieł i prac literackich, zawierających wrażenia jego bogatych przeżyć. Spokój więzienny uważa on za czynnik najlepiej sprzyjający twórczości. Mimo surowego regulaminu więziennego Urgea

przekłada swe obecne życie ponad oczekującą go wolność.

Władze albańskie dotychczas nie rozstrzygnęły prośby Urgei, który w oczekiwaniu na ich decyzję przebywa w schronisku dla bezdomnych w stołecznym mieście Tiranie.

NOWE ZŁOŻA BAZALTU.

Na Wołyniu pod Długimi Polami odkryto nad rzeką Policą bogate złoża bazaltu. Bazalt leży tuż pod powierzchnią gliny i ma przeciętną grubość półtora metra Nadaje się znakomicie na powierzchnię drogową i do wyrobu brukowca. Odkrycie to ma wielkie znaczenie dla Wołynia, gdyż umożliwi szybką budowę dróg w powiecie łuckim.

ZMARŁ PATRZĄC NA ŚMIERĆ WNUKA.

Państwo Łuchutowie ,mieszkańcy Malina koło Tarnowa wyszli z domu, pozostawiając swego 3-letniego synka, Jurka **pod opieką dziadka, sparaliżowanego starca.**

Pomimo zakazu rozbawiony chłopczyk zaczął zapalać świeczki na choince i zbliżywszy się zbyt blisko do drzewka — stanął nagle w płomieniach..

Sparaliżowany starzec, przykuty chorobą do fotela, nie mógł pośpieszyć na ratunek dziecku i musiał patrzeć bezsilnie na jego męczeńską śmierć.

Gdy Łachutowie wrócili do domu zastali pod drzewkiem zwęglone zwłoki jedynaka ,a na fotelu trupa dziadka, któremu z żalu i rozpaczy pękło serce.

DO BEREZY KARTUSKIEJ.

W związku z ostatnimi krwawymi wypadkami na terenie Czyżewa, władze administracyjne wysłały do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej trzech dalszych członków stronnictwa narodowego w Czyżewie, a m. in. niejakiego Kotesa z sekcji młodych stronnictwa.



Kto wygrał

NA POŻYCZCE INWESTYCYJNEJ.

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej I emisji padły następujące wygrane: (Pierwsza liczba oznacza numer serji, druga numer obligacji).

Po zł. 500 na n-ry: 158—14 393 — 14, 428 — 14, 432—14 677—14 859—14 1014—14 3577—14 3642—14 3774—14 4430—14 5573—14 5644—14 5743—14 7849—14 8009—14 9810—14 9514—14 9870—14 10000—14 10436—14 10458—14 10478—14 11173—14 12222—14 12833—14 14091—14 15648—14 15983—14 16255—14 16475—14 17555—14 18159J14 18994—14 21391—14.

Wśród stronnictw politycznych

Porozumienia, konferencje, dyskusje

GRUPY LUDOWE PŁK. KOCA WYSTARTUJĄ W STYCZNIU?

Według informacyj agencji „Echo" grupy ludowe współpracujące z płk. Kocem („Wyzwolenie", „Chłopski Sztandar", „Front Ludowy", „Gospodarz Polski") mają wystąpić ze wspól ną akcją jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Będzie to przede wszystkim akcja organizacyjna na wsi, zakrojona na szeroką skalę, którą ma poprzedzić ogłoszenie wspólnej deklaracji.

MIĘDZYPARTYJNE KOŁO DYSKUSYJNE

Jak donosi agencja „Echo", warszawski Klub Pracy Społecznej, organizacja o charakterze apolitycznym, przekształcił swą Komisję Odczytową na „Dyskusyjne Koło Międzypartyjne". Inicjatorzy twierdzą, iż Koło to powstaje „aby skupić przy wspólnym stole dyskusyjnym różne kierunki myśli politycznej w kraju. Przeżywamy współcześnie przeobrażenia niezwykle głębokie, zatarły się stare linie podziału politycznego, domagają się rozwiązania nowe palące dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Ponieważ Sejm nie odzwierciadla wszystkich kierunków ideowych, Klub Pracy Społecznej otwiera swe podwoje, aby na jego terenie, w atmosferze wzajemnej tolerancji omawiać najistotniejsze zagadnienia współczesnej rzeczywistości polskiej". W cyklu zaprojektowanych dyskusyj wygłosili już odczyty p. Wacław Bitner (Kat. Str. Lud.) i p. Jerzy Kuncewicz (Str. Ludowe). Dyskusje te cieszą się dość dużą frekwencją.

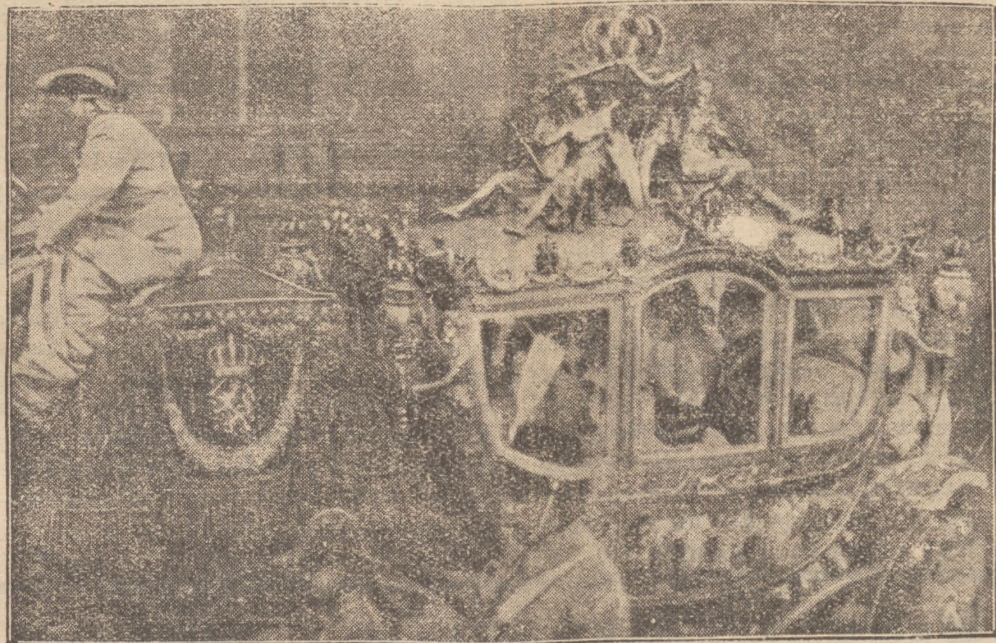
POŁĄCZENIE GRUPY POSŁA MROZA I P. CZECHOWICZA

Między grupą posła Mroza z Poznańskiego (lewica N. P. R.) a Polską Partią Narodowo-Radykalną nawiązane zostały rozmowy, mające na celu połączenie tych grup. W związku z tym odbyło się przed kilku dniami w Warszawie w lokalu P. P. N. R. wspólne posiedzenie.

POLSKI RUCH KOSYNIERSKI

W Wilnie powstała nowa grupa polityczna młodych, występująca pod nazwą „Polski Ruch Kosynierski". W założeniach ideowych czytamy iż „dobra państwa, narodu i ludu — to jedno". W sprawach gospodarczych grupa ta stoi na stanowisku iz: „Większy przemysł należy do państwa, które zniesie wyzysk robotników, rozbuduje gospodarkę społeczną, udostępni zdobycze techniki i cywilizacji najszerszym masom, zatrudni miliony bezrobotnych robotników, chłopów i inteligencji. Do państwa również należy gospodarka finansowa i handel zagraniczny. W rolnictwie i handlu wprowadzamy kooperatywizm, jako ustawowy system gospodarki społecznej, który przez połączenie sił wytwórczych i ekonomicznych umożliwi zastosowanie techniki, wzmożenie produkcji, ułatwienie i potanienie wymiany, oraz sprawiedliwy podział dochodu społecznego".

„Ruch Kosynierski" staje również na zdecydowanie antysemickim stanowisku.



Księżniczka Joanna i jej małżonek ks. Besterfield wracają z katedry po obrzędzie zaślubin.

Niemiecka kampania

o zwiększenie spożycia ziemniaków

Niemcy prowadzą ostatnio systematyczną kampanię zmiany systemu odżywiania i dostosowania odżywania do obecnej sytuacji gospodarczej. Odczyty i artykuły prasowe uświadamiają społeczeństwo, jak odżywiać się racjonalnie produktami, których Niemcy posiadają poddostatkiem. Wciągnięto do kampanii **pierwszorzędne siły naukowe,** jak przyrodników i lekarzy, którzy na podstawie doświadczeń naukowych wykazują, iż odżywianie przy pomocy większej ilości tłuszczów i mięsa, a mniejszej ilości ziemniaków, kapusty i cukru jest dla zdrowia szkodliwe.

W towarzystwach ochrony pracy podjęto cykl popularnych wykładów naukowych na ten temat. Prasa przynosi codziennie artykuły naukowe pt. „Spożywajcie więcej kapusty i ziemniaków", albo „Nie nadużywajcie w jedzeniu mięsa i tłuszczów!" Wszystkie artykuły i odczyty kończą się zazwyczaj sentencją. **„Odżywianie produktami z własnej gleby potrzebne jest nie tylko dla zdrowia, lecz i dla odzyskania wolności wyżywienia naszego kraju"**.

Fachowe pisma rolnicze donoszą, iż zbiór ziemniaków w roku ubiegłym był więcej niż zadowalający, przyniósł bowiem zw... o pięć milionów ton w porównaniu ... rokiem poprzednim, tak, iż w zupełności wystarczy ziemniaków na pokrycie zapotrzebowania ludności aż do następnych zbiorów. Zwyżka zostanie zużyta na karmę dla nierogacizny, co przyczynić się może do zwiększenia hodowli świń, a za tym ...kszenia podaży mięsa wieprzowego.

Znaczny przyrost

TABORU MOTOROWEGO W POLSCE.

Rok 1936 przyniósł poraz pierwszy od 6 lat wzrost taboru motorowego w Polsce. Na dzień 1 października 1936 r. przyrost ten wykazuje 4117 jednostek w porównaniu ze stanem na 1 października 1935 r.

W ciągu października statystyka ilości pojazdów motorowych w Polsce nie wykazuje dalszego wzrostu, mimo dość intensywnie biegnącej nadal sprzedaży (wat... w pragną zdobyć ulgi podatkowe jeszcze w okresie r. 1936) Przyczyna tej pozornej rozbieżności leży w fakcie szeroko stosowanego, zwłaszcza przez właścicieli pojazdów prywatnych, wycofywania z ruchu pojazdów na okres miesięcy zimowych.

Do liczb przyrostu bezwzględnego należy doliczyć około 2000 jednostek, które zastąpiły stare, zużyte pojazdy Fachowcy obliczają, że w r. 1936 polski tabor motorowy wzbogacił się o 6500 do 7000 nowych pojazdów mechanicznych różnych typów. Zahamowanie demotoryzacji i przyrost taboru motorowego przypisać należy **przede wszystkim ulgom podatkowym dla nabywców pojazdów mechanicznych, następnie potanieniu niektórych typów samochodów oraz wyraźnej poprawie stanu dróg.**

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Polowanie na wodach hiszpańskich

„Sytuacja na wodach hiszpańskich przyjmuje coraz groźniejsze rozmiary". Oto wariant, który od paru dni obiega prasę całego świata, bez względu na odcień czy przynależność danego dziennika. Jeśli powyższy wariant uzupełnimy takimi alarmującymi tytułami jak np. „Eden przerwał urlop", „Armaty „Königsberga" rzucają cień na pokój Europy" itd. itd. jasnym się stanie, że sytuacja na odcinku hiszpańskiej wojny domowej uległa w ostatnich dniach zasadniczym zmianom i kto wie jakie zrodzi komplikacje.

Czytelnik polski nie bez zdumienia czyta komunikaty prasy codziennej, donoszące o wywoęrzeniu na wodach hiszpańskich zgoła niezwykłej sytuacji. Oto bowiem z jednej strony flota powstańcza bombarduje rzekomo pomarańczami wyładowane okręty angielskie, z drugiej znów strony okręty rządowe wyłapują statki niemieckie, co z kolei pociąga za sobą ostrą interwencję floty wojennej Rzeszy, przebywającej na wodach hiszpańskich. Rezultat — robi się coraz gorzej, coraz bardziej wojna domowa w Hiszpanii, przestaje być... hiszpańska, przekształcając się z godziny na godzinę w rozgrywkę międzynarodowych interesów.

Kiedy słowa te piszemy, upływa termin ultimatum, jaki wystosował do rządu w Walencji dowódca armady niemieckiej, przebywającej na hiszpańskich wodach admirał von Behn. Ultimatum ... się wydania zatrzymanego statku niemieckiego „Palos", wraz z całym ładunkiem, jaki na statku tym znajdował się. W przeciwnym razie, rząd niemiecki rezerwuje sobie prawo najostrzejszych represji...

Jakże bardzo konwencjonalne są słowa tego ultimatum, a jednocześnie jak bardzo przypominają one groźne preludium wojny. Bo przeciez najmniej zorientowany w misterium politycznych rozgrywek, szary zjadacz chleba powszedniego widzi jasno, że ultimatum niemieckie to idealna furtka prowadząca Rzeszę do oficjalnego współudziału z kolumnami gen. Franco, ale między tem co „kombinuje"sobie szary człowiek, a rozgrywkami dyplomatów jest wielka przestrzeń i dzisiaj, chociaż od zasadniczych decyzyj dzielą nas może nawet już nie dnie, a godziny, dzisiaj, mimo to byłoby przedwczesnie przepowiadać, że Niemcy zdecydują się na otwartą akcję: której korzyści, w najlepszym wypadku byłyby więcej niż problematyczne, jeśli się weźmie pod uwagę, natychmiastową, jawną interwencję innych mocarstw, równie zainteresowanych w rozgrywkach na półwyspie Iberyjskim.

Faktem jest, że ostatnie wydarzenia przekreślają niemal bez reszty całą działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji, wskazując na niezwykle gwałtowny pęd ku... zbrojeniom i wojnie. Ostatnie depesze prasy codziennej są pełne jaknajczarniejszych horoskopów których nie może rozproszyć nawet energiczna akcja interwencyjna min. Edena, za wszelką cenę dążącego do utrzymania pokoju.

Prasa francuska, która siłą rzeczy bierze jaknajaktywniejszy udział w wypadkach rozgrywających się na terenie Hiszpanii nie bez słuszności podkreśla, że działalność wojennej floty niemieckiej po wodach hiszpańskich, żywe zainteresowanie rządu Rzeszy rozwojem wypadków na półwyspie Pirenejskim, wreszcie ostatnie wystąpienia Niemiec, grożące ostrymi represjami, wszystko to jest więcej niż podejrzane.

Ale trzeba pamiętać, że strona przeciwna również nie jest pozbawiona troskliwych opiekunow, którzy wedle krążących pogłosek nie dopuścili do jakichkolwiek pertraktacyj między rządem Walencji, a rządem Rzeszy w sprawie zwrotu okrętu „Palos".

Słowem — przed oczyma naszymi toczy się z niezwykłą, denerwującą szybkością film, któremu na razie dano tytuł „Polowanie na hiszpańskich wodach", czy tytułu tego już jutro lub pojutrze nie trzeba będzie zamienić innym, bardziej groźnym i bardziej tragicznym w swej wymowie, nie chcielibyśmy przepowiadać, tym bardziej, że nikt chyba nie pragnie aby Europę znów ogarnął płomień bratobójczej walki.

Dajemy głos

Kobieta utrzymuje rodzinę

Usunąć z posad mężatki — wołają jedni. Precz z zamożnymi pannami, które zarabiając na stroje i zbytki, zabierają miejsce mężczyznom żywicielom rodziny — doradzają drudzy. — Głosy takie podnoszą się od czasu do czasu z zajadłą napastliwością. Za przykład są wtedy stawiane żony ministerialnych radców, które same też pobierają pensję z racji jakiegoś tam stanowiska, żony kierowników szkół, które jednocześnie są nauczycielkami i t. p.

Ile żalów, skarg i jadu niechęci dyktuje wtedy słowa oskarżenia pokrzywdzonym przez los łatwo spostrzec temu, kto w jakim kolwiek dzienniku zagłębi się uważniej, w skromną rubrykę p. t. Listy czytelników.

— Ktoby nie przyznał racji tym bolesnym narzekaniom?

— Jednak znam kobiety, które muszą koniecznie pracować zarobkowo. Opowiem o kilku tylko, bo życie ich jest wystarczającą ilustracją tysięcy podobnych istnień.

Pierwsza z nich jest praczką, żoną bezrobotnego i matką trojga dzieci. Mąż stałej pracy nie ma już od 6 lat. Od czasu do czasu zarobi parę groszy przy rozwożeniu węgla lub t. p. zarobek ten jednak nie przekracza 10 zł. na miesiąc. Kobieta za cały dzień prania otrzymuje jedzenie i 4 zł. Do prania wzywają ją jednak nie częściej niż 6—8 razy w miesiącu. Za sumkę 35—40 zł. miesięcznie utrzymuje się rodzina złożona z pięciu osób Oczywiście komornego nie płacą już od 2-ch lat, gospodarz ich jednak nie wyrzuci bo wiadomo: bezrobotni. Jedynym pożywieniem jest suchy chleb i żytnia kawa, niekiedy ziemniaki. A jak nie ma co jeść na kolację, to idziemy spać — mówi ze spokojnym uśmiechem kobieta.

A oto jesteśmy w zakładzie przemysłowym.

W nieprzewietrznej hali, przy długich stołach chylą się kobiece głowy. Młoda, przystojna brunetka, o żywych czarnych oczach, pokazuje w uśmiechu rząd białych równych zębów. Nie wygląda na zgnębioną, a przecież w domu ma męża gruźlika i jednoroczne dziecko, których jest jedyną żywicielką.

Gdy dziecko miało przyjść na świat — opowiada — mąż pracował dzień i noc, żeby trochę zebrać pieniędzy. Niestety zachorował wtedy. Stracił pracę, leży stale w łóżku i dusi się z braku powietrza. Gdyby nie ja, umarlibyśmy wszyscy troje. Moje 65 zł. muszą starczyć na leki, jedzenie i niańkę do dziecka, którym ktoś się przecież musi zająć, skoro mnie cały dzień nie ma w domu. Teraz męża mają zabrać do sanatorium. Nie wiem co będzie z dzieckiem. Boję się zostawić je niańce bez niczyjego dozoru. Żeby mi się tylko nie zmarnowała ta moja kruszyna.

Sąsiadka mojej rozmówczyni, szczupła blondynka ma męża robotnika.

Razem zarabiają około 100 zł.

— Wszystko idzie na spłaty za meble — mówi. Chwała Bogu że wogóle z czegoś można płacić.

Młoda i ładna urzędniczka, która zarabia 150 zł. jest prawdziwą głową rodziny. Utrzymuje matkę i siostrę studentkę. Mała emeryturka po ojcu ułatwia przepychanie biedy. Trzeba się też ubrać porządnie, zaondulować, żeby wyglądać ładnie i dostatnio. W biurze kobiecie nie wolno robić grobowej miny i chwalić się zaniedbanym wyglądem. Prawie jedną trzecią część naszego dochodu pochłania komorne. Ale nie chcemy zrezygnować z naszych jasnych i czystych 2-ch pokoików — mówi z zapałem panna Halinka.

A oto państwo Z.

On jest nauczycielem gimnazjalnym, a ona uczy w szkole powszechnej.

Mają dwoje dzieci i śliczne trzypokojowe mieszkanie. — Nic dziwnego, w takich warunkach każdy by je miał — pomyśli nie jeden.

Nie odrazu nam się dobrze powodziło — mówi pan Z. Gdy się pobraliśmy, nie mieliśmy dosłownie nic. **Meblowany pokój wystarczył za gniazdko rodzinne. Gdy urodził się nasz pierwszy synek mieszkanie powiększyło się o... jeszcze jeden meblowany pokój.** Pracowaliśmy oboje, wydając jak najmniej. Modne suknie czy kapelusze nie istniały dla mnie. Sknerzyliśmy poprostu. Uzbierała się jednak z tego sumka. Mogliśmy kupić sobie meble, najpierw jeden pokój, po tym drugi i kuchnię. Gdy miało urodzić się drugie dziecko, wynajęliśmy mieszkanie, za którym wzdychaliśmy już kilka lat.

Obecnie kłopoty bynajmniej się nie skończyły. Uczę w dalszym ciągu a w przerwie między lekcjami przychodzę do domu karmić synka. Nasze dochody razem wynoszą około 380 zł. Dzięki nim mogliśmy się zagospodarować

Wiem, że niejedni mają gorzej od nas, ale czy dlatego my mamy mieć też źle? — pyta mnie młoda nauczycielka. Gdybym nie zarobkowała, mój obecny mąż nie ożeniłby się pewnie wtedy ze mną, bo był wówczas jeszcze nauczycielem kontraktowym i zarobki jego nie przekraczały 160 zł. Wszystko zawdzięczamy wspólnej pracy.

Co odpowiedzieć na te przykłady? Kobiety — marsz do kuchni? Naturalnie, tylko nie wszystkie. — I nie trzeba przytym grozić pięścia.

(Przyp. Red.) Szanowna autorka powyższych słusznych skądinąd uwag musi jednak przyznać, że jest wiele kobiet, które zabierają pracę innym, choć mężowie dobrze zarabiają. Gdy one zajmują posady, jednocześnie tysiące bezrobotnych ojców miasta cierpią nędzę.

E. N.

Walka z niechlujstwem i drożyzną

w handlu ziemiopłodami w Sosnowcu

Jak już swego czasu pisaliśmy, w Sosnowcu powstała komisja do walki z drożyzną. Komisja ta podzielona została na szereg sekcyj, które w swoim zakresie prowadzą akcję kontroli cen oraz zwracają uwagę na warunki sanitarne, w jakich odbywa się handel.

W dniu wczorajszym komisja ziemiopłodów w składzie pp.: Przybyłek (przewodniczący), B. Mike (kontroler sanitarno - żywnościowy) w towarzystwie policjanta dokonała lustracji targu jarzynowego przy ul. Dekierta w Sosnowcu oraz na rampie Cukiermana.

Ogółem dokonano lustracji 18 sklepów, przy czym 9 właścicieli ukarano mandatami karnymi w wysokości od 1 zł. do 3 zł, za niewyszczególnianie cen na produktach oraz za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

W czasie lustracji okazało się, że **kartki z cen. nie są wypisywane przez sklepikarzy odpowiednio i kupujący nie może się zorientować ile kosztuje dany towar.** Chodzi o to, aby kupcy oznaczali na kartkach oprócz ceny i nazwę towaru. Zdarza się bowiem często, że kartka z ceną kartofli, leży na jabłkach lub marchwi, albo odwrotnie.

Dodać należy, że komisja lustracje takie przeprowadzać będzie częściej i niestosujący się do zarządzeń będą odpowiednio karani.

Straszna śmierć chłopca

pod kołami auta ciężarowego

W Sułoszowej miał miejsce onegdaj straszny wypadek na szosie. 10-letni Stefan Woszczek i 7-let. Tadeusz Chwistek zjeżdżali na sankach z pod wórka na szosę i

w pewnej chwili dostali się pod koła nadjeżdżającego auta ciężarowego.

Woszczek poniósł śmierć na miejscu, Chwistek zaś został odrzucony na bok, dzięki czemu uniknął śmierci. Doznał on jedynie obrażeń boku i głowy.

Szofer po wypadku nie zatrzymując się, szybko odjechał w kierunku Olkusza.

Dochodzenie policyjne ustaliło nazwisko właściciela auta, którym jest Szternfeld ze Słomnik. Nazwisko szofera narazie nie jest jeszcze znane. Winę wypadku ponoszą same dzieci.

Dalsza pomoc bezrobotnym

Akcja ustawowa i doraźna

W dniu wczorajszym w starostwie powiatowym w Będzinie odbyła się konferencja przedstawicieli miejskich komitetów i powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym, w sprawie omówienia akcji pomocy bezrobotnym zagłębiowskim w styczniu. Konferencji przewodniczył starosta powiatowy p. Boxa.

Już obecnie czynione są przygotowania do rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym w bieżącym miesiącu.

W miesiącu grudniu wszyscy bezrobotni korzystali z akcji doraźnej.

Obecnie odpowiednie władze przeprowadziły **segregacje bezrobotnych.**

Pierwszą grupę stanowią bezrobotni, którzy przepracowali na robotach publicznych po 104 dniówki i odpowiadają warunkom przewidzianym w zarządzeniu Ministerstwa Opieki Społecznej.

Będą oni korzystali z akcji ustawowej.

Na wczorajszej konferencji ustalono, że zarówno miejskie komitety pomocy bezrobotnym, jak i komitet powiatowy akcję ustawowej pomocy bezrobotnym (tym którzy przepracowali 104 dniówki) **rozpoczną w nadchodzący poniedziałek i wtorek (11 i 12 bm).**

Drugą grupę stanowią wszyscy inni bezrobotni, i ci którzy nie przepracowali 104 dni na robotach publicznych.

Będą oni korzystali z doraźnej akcji.

Na konferencji wczorajszej ustalono, że komitety akcję doraźną **rozpoczną 14 bm. (w przyszły czwartek).**

Akcja doraźna wydawana będzie w styczniu w tej samej normie co i w grudniu.

O kolejności zgłoszeń bezrobotni będą zawiadomieni.

DRZAZGI.

Cudowne dziecko

W ub. czwartek na plebanii w Sosnowcu odbyła się niezwykła audycja muzyczna. Oto maleńki, siedmioletni Jurek Choinka z Poznania, syn państwa Choinków, pochodzących z Sosnowcu, odegrał na fortepianie utwory Chopina, Bacha, Beethovena, Mozarta i Griega. Na tym zaimprowizowanym koncercie obecni byli przedstawiciele miejscowego świata muzycznego, którzy z dużym uznaniem wyrażali się o grze małego Jurka.

Jurek Choinka jest prawdziwie fenomenalnym muzykiem. Obdarzony słuchem absolutnym bez trudu wykonywa najtrudniejsze utwory zupełnie poprawnie i ze zrozumieniem.

Jurek występował z publicznymi koncertami już pięciokrotnie. Wystąpi on też w Sosnowcu na zaproszenie komitetu odnowienia kościoła. Koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. na poranku w teatrze sosnowieckim.

—:::—

Przy głośniku

WYBITNI SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM.

Dziś wystąpią przed mikrofonem wybitni soliści, śpewacy i instrumentaliści. I tak o godz. 17.00 śpiewać będzie Stanisława Korwin-Szymanowska pieśni Schuberta, Brahmsa, Liszta, R. Straussa, Wolta itd. W ramach tego samego koncertu skrzypaczka Nina Stckowska-Rapacka odegra utwory kompozytorów polskich i innych. Wieczorem zaś o godz. 21.20 wystąpi popularny śpiewak operowy Jerzy Czaplicki w swych popisowych partiach z oper Rossiniego, Verdiego i Umberta Giordano. Artyście towarzyszy orkiestra Polskiego Radia pod dyr M. Mierzejewskiego

TELEFON USPRAWNIA ŻYCIE.

„Telefon usprawnia życie" — oto tytuł skeczu Mariana Hemara, który Polskie Radio wznawia w dn. 9 stycznia o godz. 22.00. Pointa tej doskonałej audycji **streszcza się w zdaniu: „człowiek musi zepsuć wszystko".** Pointa pełna goryczy ,ale historia świata uczy nas, że słuszna. W skeczu Hemara tym zepsutym przez ludzi cudem jest telefon.

—::—

Dobry żart

ROZMÓWKI.

— Bardzo bym był zadowolony, gdyby pan swego psa oddał komuś Wczoraj znowu zaczął wyć, gdy moja córka śpiewała.

— Bardzo mi przykro, ale ona pierwsza zaczęła!

* * *

— Pan już wrócił z Pragi, ładne miasto?

— Owszem, ładne. Tylko, że za dużo Czechów.

• • •

— Ja, proszę pana w najzimniejsze noce sypiam przy otwartym oknie!

— Nieprawda! Wczoraj przechodziłem koło pańskiego domu i widziałem, że wszystkie okna były zamknięte.

— Przepraszam bardzo, a czy wczoraj była najzimniejsza noc?

* * *

— Ile kosztuje ta maszyna?

— Osiem tysięcy.

— Hm...

— Płatne w ośmiu ratach miesięcznych.

— Hm...

— Dla pana w dwunastu ratach.

— Hm...

— Ostatecznie... po 500 zł. miesięcznie

— A gdybym odrazu zapłacił?

— W takim razie.., pan wybaczy, ale musielibyśmy przedtem zasięgnąć informacji o panu.

* * *

— Bardzo mi przykro, ale ten taniec obiecałam już komu innemu. No niech pan się nie dąsa, przedstawię pana ślicznej pannie.

— Ależ panno Edyto, ja nie chcę tańczyć z żadną śliczną panną, tylko z panią

• • •

— Panie Kon, czy u pana jest też tyle robactwa?

— Co znaczy tyle, zależnie ile jest u pana...

Czy zapałki POTANIEJĄ!

W styczniu wznowione będą rokowania ze szwedzką spółką dzierżawną „Monopolu Zapałczanego“ w sprawie rewizji umowy o dzierżawę.

Rokowania te wiążą się ze sprawą ewentualnej obniżki ceny zapałek oraz dopuszczenie do ostempiowacia zapalniczek nie stemplowanych bez ściągania grzywien.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —



OPŁATEK PEOWIACKI

w resursie dąbrowskiej

W ubiegłą środę 6 bm. odbyła się w resursie dąbrowskiej doroczna uroczystość wewnętrzna Powiatowego Koła Związku Peowiaków — Opłatek. Ze wszystkich zakątków powiatu będzińskiego zjechała się licznie brać peowiacka z rodzinami, ażeby w serdecznym nastroju spędzić wspólnie kilka miłych godzin.

Na wstępie, o godz. 17-tej zabrał głos p. Jan Rafał Kamiński, przypominając zebranym dzieje Polskiej Organizacji Wojskowej, stworzonej przez Komendanta Piłsudskiego w celu wychowania licznych kadr armii przyszłej Rzeczypospolitej, oraz — początkowo podziemnej, a później jawnej — walki z okupantami ziem polskich. Rozgrzana szczytnymi wspomnieniami, stara wiara urządziła spontaniczną owację swemu czcigodnemu seniorowi, Komendantowi byłego Okręgu V-b POW., Kazimierzowi Grodzickiemu, który na ramionach dawnych podkomendnych odbył podróż po sali, dziękując z tych wyżyn wzruszeniem za okazane dowody szacunku i miłości.

Nawiązując do treści przemówienia **Marszałka Józefa Piłsudskiego na zjeździe legionistów w Kaliszu 7. sierpnia 1927 r.**, poświęconego podziemnej pracy obcych płatnych agentur, prezes Koła Powiatowego Będzińskiego obywatel inż. Maciej Talko-Porzecki odczytał zebranym nakaz którym Marszałek to przemówienie zakończył: „Strzeżcie się agentur! Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym!“ Pracując zatem nad realizacją hasła „podciągnąć Polskę wzwyż“, musimy stworzyć u nas takie warunki, które by uniemożliwiły sprzeczną z dobrem Narodu i Państwa robotę tajnych agentur.

Mówca wskazał na szerzącą się coraz gwałtowniej na naszym terenie i ciążącą zgubnie na życiu Polski konspiracyjną akcję masonii międzynarodowej. Już sam fakt Polaka dla mafii zmuszającej go do spełnienia rozkazów, nie liczących się z polską racją stanu, stanowi karygodną zbrodnię główną (w Zagłębiu — loża imienia Staszyca).

W dalszym ciągu inż. Talko-Porzecki, rozważając zasadnicze zagadnienia naszego życia publicznego, wskazał na potrzebę unarodowienia naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Kończąc, obywatel prezes stwierdził, że na całej polskiej rzeczywistości zaciążyła dotkliwie w ostatnich latach psychika oportunistyczna, obca większości dzisiejszego społeczeństwa, obca zwłaszcza młodzieży, spragnionej zawsze ideałów, walki, czynu, ryzyka i męstwa, obca wreszcie przez swe częstokroć brudne metody postępowania, przez rozkładową atmosferę podstępu, prywaty, zastraszenia i serwilizmu, która część społeczeństwa polskiego zatruła, a część zniechęciła do zorganizowanej, twórczej, bezinteresownej pracy zbiorowej. Mówca podniósł z uznaniem, że Koło Powiatowe Będzińskie Związku Peowiaków przeciwstawiało się zawsze bezkompromisowo tej zgubnej dla czystości życia Polski dusznej kulturze, oraz jej ludziom i metodom. Protestując przeciw szantażowaniu Imieniem Ojczyzny i Marszałka Piłsudskiego, zakończył apelem, ażeby brać peowiacka nadal promieniowała szeroko szczerością i odwagą przekonań, oraz swoją ideologią czynu ofiarnego.

Huczne oklaski wszystkich zebranych były dowodem ożywiającej ich jednomyślności.

Wzajemne przełamanie się opłatkiem, odśpiewanie kilku kolend, wspólny posiłek przy dźwiękach muzyki (zespołu p. Puza), toasty na cześć najpopularniejszych w Kole Powiatowym osób, skrzętność uprzejmych gospodyń z Samopocy Społecznej Kobiet z p. Janiną Berbecką na czele, sprawne a gościnne funkcjonowanie „aparatu technicznego“ pod wodzą mistrza ceremonii inspektora Wincentego Kuźnika — wszystko się przyczyniło do nader miłego i żywego przebiegu uroczystości. Gdy zaś orkiestra zagrała od ucha, „starsi panowie“ nie wytrzymali i ochoczo puścili się w pląsy.

Zabawa przeciągnęła się do północy...

Zabawa Syndykatu Dziennikarzy ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

mająca się odbyć w niedzielę, dnia 10 bm w salonach reprezentacyjnych urzędu woj. śląskiego i sejmu śl. zapowiada się jako największa atrakcja karnawału. — Zainteresowanie zabawą jest olbrzymie, o czym świadczy duży napływ zgłoszeń po zaproszenia. W czasie zabawy odbędzie się szereg ciekawych konkursów. — Zdobywcy i zdobywczynie konkursów staną się posiadaczami drogocennych i pięknych przedmiotów, jak dywanu, biżuterii, ceramiki, dzieł sztuki, koszów z winem, bombonier, luksusowych angielskich chusteczek, butów narciarskich i t. p.

—SYMPATYCZNY WIECZÓR W MACZKACH. W niedzielę 10 bm. Koło śpiewacze szkoły powszechnej w Maczkach urządza w sali teatralnej „Kultura“ wieczór z następującym programem: „Baśń o królowej Róży“ — fantazja sceniczna z muzyką i tańcami w 2 odsłonach Marii Gerson— Dąbrowskiej. Trojak, krakowiak, walc „Nad pięknym i modrym Dunajem“ i polka andrusowska — tańce na scenie w wykonaniu dziewczynek i chłopców. Kilka pieśni, jak „Na morzu“, „Jechał Maciek“ i inne odśpiewa nasz chór.

Do tańców i w czasie przerw grać będzie orkiestra salonowa.

— PRZEDSTAWIENIE W PRZEDSZKOLU. W trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia dzieci z przedszkola Związku Pracy Obyw. Kobiet w Będzinie odegrały pod kierownictwem nauczycielki p. Gdeszówny „Jasełka“ oraz dwa obrazki zimowe „Śniezki“ i „Sopelki“. Na zakończenie wykonały taniec krakowski. Za dobrą grę i piękny taniec dzieci były nagradzane rzęsistymi oklaskami. Na przedstawienie przybyła bardzo licznie publiczność. Dochód przeznaczono na dożywianie biednych dzieci w przedszkolu.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA L. O. P. P. NA KOP. HR. RENARD. Zarząd Koła LPOP na kop. Hr. Renard zawiadamia, że w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 14 w sali Sokolni w Sielcu odbędzie się walne zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, 2) przeczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 3) referat okolicznościowy dot. zadań LOPP., 4) sprawozdanie zarządu Koła LOPP i Komisji Rewizyjnej, 5) Wybory zarządu Koła LOPP i Komisji Rewizyjnej, 6) Program prac na rok bieżący i budżet Koła, 7) Wnioski. Zarząd Koła prosi pp. pracowników Gwarectwa Hr Renard o liczne przybycie na powyższe zebranie.

Wiadomości bieżące

Sobota 9 Styczeń	Dziś: Marcejanny Jutro Agatona Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca 15.44

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 przebojowa komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna“, która tryska humorem, obfitując w piękne melodie i zabawne sytuacje. W rolach głównych wystąpią pp.: M. Gołaszewska, J. Anusiakówna, H. Jasnorzewska, H. Liebekówna, T. Krotke, J. Cornobis, E. Fulde i inn.

Jutro o godz. 16.30 i 20.00 dwa przedstawienia komedii muzycznej R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna“. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—xx—

— WALNE ZEBRANIE ZW. PODOFICERÓW REZERWY W GRODŹCU odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 10 rano. Stawiennictwo członków związku obowiązkowe. Zaprasza się podoficerów niestowarzyszonych do wzięcia udziału w zebraniu.

— BACZNOŚĆ DZIECI: Dnia 14 bm. odbędzie się w Dąbrowie przedstawienie znanego z objazdów po całej Polsce, witanego wszędzie z entuzjazmem przez dziatwę „Teatru kukiełek“. Jest to jeden z dwuch teatrów tego rodzaju istniejących w Polsce. Na program złoży się piękna baśń pt. „O straszliwym smoku i szewczyku, o prześlicznej królewnie i królewiczu Gwoździku“, ilustrowana muzyką i efektami świetlnymi. Treść baśni barwna, zajmująca. Kukiełki nowoczesne, piękne kostiumy. Niskie ceny umożliwią szerokim rzeszom dziatwy mile spędzić czas.

— ZABAWA TANECZNA ZHP. Staraniem Koła Przyjaciół ZHP. dziś o g. 21, w szkole powszechnej nr. 6 w Sosnowcu przy ul. Wawel 13, odbędzie się „Zabawa taneczna“, z której cały dochód przeznacza się na potrzeby 59 Drużyny harcerskiej.

— PODZIĘKOWANIE. Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Będzinie z podziękowaniem stwierdza, iż niżej wymienione osoby zamiast życzeń świątecznych wpłaciły na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym następujące sumy: p. starosta J. Boxa 15 zł. p. dyr. Rogójski — 10 zł. p. inż. L. Berbecki — 10 zł., p. Barenblat Pejsach — 5 zł.

— OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY. Zarząd koła Z. O. R. w Sosnowcu przypomina, że w dniu 10 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w Sosnowcu w domu społecznym miesięczne zebranie, na którym mjr. dypl. Adam Chorzewski przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne na temat „Obrona miejscowości“.

— NA BIEDNE DZIECI. Jak już pisaliśmy, z inicjatywy p. prezesowej O. Maipltaowej dziś w sali państwowego gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się koncert na rzecz biednych dzieci. W koncercie tym swój udział łaskawie zaofiarowali: dyr. Rollingowa — śpiew, prof. Brachocki — fortepian, St. Kuchciński — skrzypce, H. Sajdak — śpiew. Po koncercie odbędzie się dancing towarzyski. Początek koncertu o godzinie 9 wieczorem.

Rozporządzenie min. oświaty O PŁACACH NAUCZYCIELSKICH.

Ministerstwo oświaty uzupełniło przepisy o płacach nauczycielskich, regulując wynagrodzenia nauczycieli kontraktowych, dokształcających, w szkołach zawodowych. Personel nauczycielski z wyższym wykształceniem otrzymywać będzie 13 zł. miesięcznie za godzinę wykładową w tygodniu, zaś ze średnim 9 zł.

Spór rolników z magistratem czeladzkim zakończy się w Sądzie

Ostatnio pisaliśmy o sporze pomiędzy magistratem czeladzkim a związkiem właścicieli gruntów w Czeladzi o sporne tereny. Obie strony, pragnąc dojść do porozumienia postanowiły zrzec się swych pretensyj do pewnych terenów, przy czym miała być zawarta umowa rejentalna Zdawało się, że długotrwały spór między rolnikami a magistratem będzie zakończony, tymczasem, gdy sprawa ta oparła się o komisję regulamino - prawną nastąpiły nowe komplikacje, które spór cały jeszcze bardziej zaostrzyły.

Komisja regulaminowo - prawna przed wydaniem swej decyzji postanowiła zaciągnąć opinii w związku miast polskich w Warszawie.

Jak nas informują zarząd związku rolników wobec zajętego stanowiska przez komisję regulaminowo - prawną postanowił swych praw dochodzić na drodze sądowej. Związek rolników sprawę kieruje do sądu, przy czym domagać się będzie potwierdzenia prawa własności wszystkich terenów.

— ZEBRANIE CZŁONKÓW SAMOPOMOCY. Jutro o godz. 10 rano w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Grodźcu odbędzie się zebranie członków spółdzielni kredytowej „Samopomoc", celem omówienia sprawy strat w związku z ogłoszeniem spółdzielni upadłości. Na zebraniu obecny będzie dyrektor banku Reifeisena z Katowic.

— KURSY OBRONY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWEJ W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. W dniach od 19 bm. do dnia 18 lutego br. odbędzie się w Dąbrowie kurs instruktorski III kat. obrony przeciwlotniczo - gazowej. Wykłady od bywać się będą w godzinach wieczorowych 4 dni w tygodniu po 3 godziny. — Ogólna ilość wykładów i ćwiczeń 60 godzin.

Koła LOPP, organizacje i stowarzyszenia w Dąbrowie i Golonogu proszone są o zgłaszanie kandydatów, którzy po ukończeniu kursu będą instruktorami obrony przeciwlotniczo - gazowej w swych organizacjach. Kandydatów prosimy zgłaszać do dnia 12 bm do biura obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie, Sienkiewicza 11, w godzinach od 17 do 19-ej.

—ooo—

Z ZAWIERCIA.

(z) WALNE ZEBRANIE ZW. PRACA. Onegdaj pod przewodnictwem p. J. Sochy, generalnego sekretarza Zw. Zaw Praca w Łodzi odbyło się w Sali Domu Ludowego TAZ. walne doroczne zebranie zawierciańskiego oddziału Zw. Zawodowego ZZP. „Praca".

Sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu za rok 1936 zdał prezes ustępującego zarządu p. Kazimierz Wolski. Protokuł komisji rewizyjnej odczytał jej przewodniczący p. Jan Kania Po krótkiej dyskusji i przyjęciu sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości, na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Następnie dokonano wyboru nowych władz związku Do zarządu zostali wybrani pp. K. Dudek, T. Gajecki, J. Chadaj, Wł. Latacz, R Maciążek i Andrzej Wolski, na zastępców pp. Bulski, Podsiadło i Powroźnik. Do komisji rewizyjnej pp. Jan Kania (ronowuje) J. Seweryn (ponownie) i radny miejski Aleksander Mieruła, na zastępców pp. S. Myga i L. Uznański. Do sądu koleżeńskiego pp. J. Krawczyk, St Tkaczyk i A. Lechowski. na zastępców Dynerowicz i Hejaziora.

Po wyborach zarządu przewodniczący Socha wygłosił referat organizacyjno — gospodarczy w którym omówił przebieg ostatnich walk włókniarzy o utrzymanie obowiązujących cenników i norm zarobkowych, sprawy dotyczące uneznieczalni

Projekt wielkiej emigracji zawiercian

Wyludnienie ma złagodzić bezrobocie

Jak donosiliśmy przed paru dniami, w tych dniach odbyły się w Zawierciu 2 specjalne konferencje, poświęcone wyłącznie sprawie likwidacji bezrobocia na terenie m. Zawiercia.

Jedna z tych konferencji odbyła się w Federacji PZOO, druga zaś w sali rady miejskiej. Wzięli w niej udział: przedstawiciel głównego biura Funduszu Pracy p. Gorczyca z Warszawy, kierownik miejscowej ekspozytury F. P. p. Mauzagen, przedstawicielka organizacyj kobiecych, delegaci zawodowych organizacyj robotniczych i wreszcie przedstawiciel miejscowego kupiectwa.

Na pierwszy plan wysuwana jest znowu emigracja czyli powracą się jak już niejednokrotnie do pomysłu wyludnienia miasta. Tym razem proponuje się emigrację 2000 rodzin. Mają to być przeważnie ludzie w sile wieku tj. do lat 40. Wyemigrowałoby z Zawiercia około 8000 osób co zmniejszyłoby ludność miasta o jedną czwartą.

Na pierwszy ogień emigracji poszliby bezrobotni rzemieślnicy wykwalifikowani. Tego rodzaju emigranci otrzymaliby z Funduszu Pracy pożyczki na zakup i urządzenie warsztatów rzemieślniczych w nowych miejscach osiedlenia. Robotnicy nie wykwalifikowani umieszczeni by byli w doskonale prosperujących zakładach przemysłowych, potrzebujących dalszych sił roboczych.

Po emigracji pozostałoby w Zawierciu tylko około 24.000 mieszkańców. w tym już niezbyt duży procent bezrobotnych.

Tych oczywiście udałoby się już zatrudnić przy robotach inwestycyjnych, które i tak co rok są i muszą być prowadzone.

Projekty są bardzo szczęśliwe, tylko do realizacji ich przystąpić bezwłocznie należy, bo jak się znowu rozłoży je na długie lata, to bezrobotni zawiercianie przestaną w nie wierzyć.

Kwestia wyżej omawianej emigracji 2000 bezrobotnych rodzin (8000 osób) ma być w najbliższym czasie przedmiotem obrad głównego zarządu Funduszu Pracy w Warszawie.

2 miliony złotych

na roboty inwestycyjne w Zawierciu

W dniu 5 bm. pod przewodnictwem prezydenta J. Szczodrowskiego odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej.

Między innymi na posiedzeniu tym przedłożył magistrat radzie szczegółowe sprawozdanie z wykonania budżetu miejskiego za 1935—36 rok.

W wyniku dyskusji sprawozdanie rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, a zarządowi miejskiemu za tenże okres włodarzowania udzielone zostało absolutorium. Od głosowania za absolutorium w bardzo dyplomatyczny sposób wykręcił się klub PPS.

Drugą poważną sprawą, będącą na porządku dziennym była sprawa robót inwestycyjnych. Przede wszystkim przedłożone zostało obszerne sprawozdanie z wykonanych robót inwestycyjnych w roku budżetowym 1936—37. Na rok 1937 program robót został już obecnie opracowany, a przedłożony radzie miejskiej na niejszym posiedzeniu został przez nią zatwierdzony Przewiduje on cały szereg poważnych inwestycyj na ogólną sumę zł. 2.000.000. Zrealizowanie tego bogatego i obfitującego w zupełnie dobre pomysły planu pozwoliłoby zarządowi miejskiemu na zatrudnienie pewnej większej ilości bezrobotnych. Jednakże te wszystkie inwestycje zależne są od dotacji i pożyczek Funduszu Pracy, a więc los tych robót, a co za tym idzie zatrudnienia bezrobotnych leży wyłącznie w ręku tej instytucji. Zarząd miejski ma nadzieję, ze zawsze uda mu się coś wykołatać Musi to czynić w bardzo szybkim tempie, bo za miesiące trzeba już bezrobotnych zatrudnić.

społecznej, izb pracy i ustawodawstwa robotniczego. P. J Kania mówił o sprawach bezrobocia i zamierzonej emigracji 2000 bezrobotnych. Na koniec uchwalono rezolucję w sprawie projektów, dotyczących izb pracy.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 9 stycznia.

6.30 Kolęda 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Świąteczne nastroje. 12.40 Dziennik południowy 1.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Obrazki karnawałowe z dawnych czasów 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Programy lokalne. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicą. 19.30 Muzyka taneczna 20.00 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. 22.00 Telefon usprawnia życie 22.30 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota 9 stycznia.

6.00 Pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości lieżace 7.30 Płyty 12 9 Nasz program. 13.15 Płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro. 2.50 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 10 stycznia.

8.00 Sygnał czasu 8.03 Gazetka rolnicza 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik wieczorny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert 13.00 Programy lokalne. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 1000 taktów muzyki. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.20 Teatr Wyobraźni. 17.00 Koncert ork 17.55 Pogadanka aktualna. 19.50 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 2.00 Koncert ork. 23.00 Programy lokalne.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

77.

— Tak, panie Witoldzie. Ta sprawa wiąże się ze sprawą kradzieży prawdziwego testamentu Jana Boltona. Kradzieży dokonał oczywiście Harry Pawley, ale, czy wiecie dlaczego? Dlatego, aby utrzymać w mocy drugi testament, sfałszowany przez Ludwika Boltona przy pomocy pani... no, nie mówmy o tym narazie, przy czyjej pomocy — dodał z dobrotliwym uśmiechem, widząc przestrach Lidii...

— Harry był wydziedziczony w obydwóch testamentach, a jednak zależało mu na tym, by utrzymał się fałszywy testament...

— Nie sądzi pan chyba, że z sympatii dla Ludwika!

— Nie, zjadliwy szyderco; z sympatii dla jego żony! Harryzakochał się bez pamięci w pani Irenie!

— I on także — westchnęła Lidia cichuteńko.

— Tym razem pan inspektor ma wyjątkowo rację — oświadczył Witold i zacisnął pięści. —Ja także zauważyłem już dawno jego umizgi do Ireny.

— Przepraszam, o kim pan mówi?

— No, o Michale Boltonie, recte Harrym Pawleyu.

— Więc Michał i Harry to to samo?!

— Cioteczka jeszcze tego nie pojęła? Bardzo mi przykro, ale tę prostą zagadkę rozwiązali tutaj już wszyscy. Nawet... nawet Tytus!

— Tak jest — przyznał wymieniony z dumą, uważając słowa Witolda za komplement. — Początkowo podejrzewaliśmy wuja Wacława. ale...

— Isss! Chłopcze, co ty wygadujesz! Kochanego Wacusia! Nigdy!

— Jakto, przecież mama sama mówiła, że...

— Ach, tak, mojego męża uważaliście za bandytę! Waciu i ty nie?

Do kłótni rodzinnej nie doszło, gdyż rozległ się potężny łoskot, nowa porcja tynku opadła na głowy słuchaczy Hubera i znowu zadudniło coś głucho, długo, przeciągle.

Równocześnie natężenie burzy doszło chyba do zenitu. Wicher wył potępieńczo. wstrząsając okiennicami i zagłuszając szum ulewy, a sam zagłuszany raz po raz piorunami. Cały ponury hall stał do bitkę ogromny, dwupiętrowy hall stał się jak gdyby pudłem resonansowym dla wszelkich szelestów w pałacu wywołanych wiatrem i wyolbrzymił ich echa w zatrważający sposób.

— Nie siedźmy tutaj — prosiła Lidia — w pokojach będzie napewno zaciszniej, niż w...

— Co to?! Słyszeliście?

— Słyszymy... O, znowu! Jakby ktoś się do drzwi dobijał!

Co najdziwniejsze, te odgłosy dobiegały z góry, z drugiego piętra, gdzie przecież nikogo w tej chwili nie było, bowiem z dwunastu osób obecnych w pałacu dziesięć siedziało przy kominku, a Irena i Elżbieta Reyowa przebywały w pokoju na pierwszym piętrze.

— Tam ktoś jest!..

Istotnie wyglądało na to, że ktoś jest na drugim piętrze i z całej siły szarpie klamką drzwi, zamkniętych na klucz...

W tym trzask. Zaskrzypiały zawiasy, a po chwilce otworzone siłą drzwi zatrzasnęły się na powrót z łoskotem, który w hallu zahuczał, jak grom. Po tym... po tym zabrzmiały kroki! Ktoś szedł powolutku, galeryjką na drugim piętrze.

— Złudzenie... Masowa sugestia — mruknął Huber, zmarszczywszy krzaczaste brwi ale wbrew temu, co mówił, zadarł głowę do góry i patrzał. Za jego przykładem poszli inni. tylko Lidia wolała ukryć twarz w ramionach matki, która znów zaczęła klepać pacierze.

Kroki na galeryjce umilkły, za to skrzypnęła deska pierwszego od góry stopnia schodów. Ten stopień skrzypiał zawsze najbardziej...

— Ktoś... idzie... po schodach — wyszeptała Julia.

Miała rację, wszyscy to słyszeli, lecz nikt nie nie widział na razie. Wprawdzie w dwóch kandelabrach jarzyło się kilkanaście świec, wprawdzie w kominku ogień jeszcze nie wygasł, ale przy rozmiarach hallu w pałacu jeleniowskim zasięg tych świateł nie przekraczał pierwszego piętra. Wycie wiatru zagłuszyło kroki.

— Przystanął!

— Kto?! Gdzie?! — Nawet Huberowi udzielił się snać ogólny nastrój trwożnego wyczekiwania na coś strasznego, bo mówił już szeptem. On, który zawsze ryczał takim tubalnym głosem!

— Na pierwszym piętrze. Och, znowu. znowu!

Znowu zaskrzypiały stopnie, tym razem już poniżej pierwszego piętra, ale schody miały w tym miejscu zakręt, niedozwalający dojrzeć od kominka, kto schodzi do hallu. Należało zaczekać jeszcze kilka sekund, które stały się długie, jak minuty. jak godziny! Już i tak bardzo powolne kroki stały się jeszcze wolniejsze; pomiedzy jednym skrzypnięciem stopnia, a drugim upływała zda się wieczność!

d. c. n.



291

Tu doktór poszedł do innych chorych.

Wiktoryna, zostawszy sama, gdyż pobyt w tej obszernej sali zdawał się prawie samotnością, zapytywała siebie czy nie śni?

Paweł chodził do doktora aby z nim mówić o niej?

Paweł był gotów ponieść wszelkie ofiary, aby ją wyrwać ze szpitala! On chciał poświęcić się dla niej i przy pomocy swych starań powrócić jej zdrowie!

Kochał ją więc prawdziwie i szczerze? Mówiąc jej o swej głębokiej, gorącej miłości, nie kłamał!

A Leiseau, on, jej mąż tułał się po szynkach, pił i grał w karty podczas, gdy jego żona, nękana cierpieniem, mogła wyzionąć ducha na łożu szpitalnym!..

Pomiędzy tymi dwoma ludźmi jakaż uderzająca różnica!

O ileż niecne postępowanie jej męża podnosiło szlachetność kochanka! Wiktoryna gorzko płakać zaczęła.

W duszy tej nieszczęśliwej kobiety, wszczęła się walka wewnętrzna.

Teraz nie chciała już umrzeć, lecz żyć przy staraniach Pawła Beraud Czy jednak wypadało to jej przyjąć? Whpomnienie Joanny Desourdy krępowało ją niewypowiedzianie.

Paweł opuścił Joannę z jej dzieckiem.

Był to czyn nikczemny... czyn człowieka bez serca. A jednak on miał serce, dowiódł jej tego.

Miałaż go potępić za ów zły postępek, jeżeli on spełnił go dla niej?

Czyż miłość nie doprowadza nieraz do bezwiednych czynów, a nawet do zbrodni?

Wiktoryna, oszołomiona tym paradoksem, uczuła chęć widzenia się z Pawłem.

Wiliam Scott z szatańską zręcznością zaiste dokonywał dzieła! Z jednej strony popychał Eugeniusza Loiseau w pijaństwo i próżniactwo, z drugiej, czuwając nad Joanną Desourdy, popadającą w coraz cięższą nędzę, wiódł jej kochanka do zbliżenia się z Wiktoryną.

Nie tracił z oczów zarówno i wdowy Perrot, jednej ze spadkobierczyń milionów Edmunda Beraud.

Przechodząc niejednokrotnie przed jej sklepem w różnych przebraniach jakie nie dozwoliły go jej poznać, upewnił się, iż ta kobieta znajdowała się zwykle sama od jedenastej godziny do południa, wieczorem zaś od piątej do szóstej.

Wdowa Perrot powinna była zniknąć jak inni sukcesorowie kupca diamentów, w którym to celu Irlandczyk otrzymał instrukcje od Arnolda Des vignes.

Will Scott nazajutrz po dniu, w którym widzieliśmy go wraz z Pawłem Beraur u doktora Richarda, wyszedłszy ze swego mieszkania na bulwarze Szpitala zwrócił się w stronę środkową Paryża.

Na rogu Ratuszowej ulicy, wszedł do składu norymberskich materiałów, a kupiwszy tam kilka paczek igieł, powrócił z tym sprawnukiem do siebie.

Zamknąwszy się w swoim pokoju, dobył z walizki flaszeczkę płynu, a nalawszy go na miseczkę i rozłożywszy kupione igły, zasiadł przy stole jak najgorliwszy chemik przy laboratorium

Uzbrojony grubymi rękawiczkami maczał kolejno igły w tym płynie, rozkładając je następnie ostrożnie na papierze, pod promieniami słońca dla wyschnięcia, którą to czynność prowadził z godną podziwu cierpliwością blisko przez godzinę.

Zatruwszy tym sposobem połowę kupionych igieł, otworzył okno, a poddawszy je działaniu słońca i powietrza rzucił się na łóżko dla wypoczęcia po tej szatańskiej operacji.

Po upływie pewnego czasu wstał i oglądać je zaczął.

Wszystkie końce igieł po wyschnięciu pokryły się powłoką trującego pierwiastka. Zebrawszy je ostrożnie w papierki numerowane, noszące firmę fabryczną, schował je do portfelu i wyszedł.

Nazajutrz około jedenastej z rana, człowiek ubogo odziany z rozczochraną brodą, w podartym obuwiu, szarym wypłowiałym, na oczy nasuniętym kapeluszu, szedł ulicą Lepic, stukając od drzwi do drzwi i ofiarując za tanie pieniądze drobny towar, złożony z kajetów do pisania, kopert ołówków i igieł.

Za to wszystko żądał dwudziestu centymów.

— Jestem robotnikiem — mówił — kupcie jeśli łaska, potrzebuję na chleb zarobić.

Brano od niego towar, który w rzeczywistości wart był dwa razy tyle,

Ów człowiek, przebywszy ulicę des Abbesses, zwrócił się ku ulicy Gareau na rogu której przystanąwszy, wyjął igły i schował będące między towarem, a w ich miejsce włożył papierki z igłami, jakie świeżo dobył z pugilaresu.

VI.

Przygotowany w ten sposób, wszedł w ulicę Gareau, przesuwając się wzdłuż sklepów, aż zatrzymał się nareszcie w pobliżu pralni wdowy Perrot, spostrzegł albowiem pod tymi drzwiami pudło gałganiarza. Wahał się przez parę sekund widocznie, czy ma wejść lub wrócić, w końcu namyśliwszy się, z nasuniętym na oczy kapeluszem, przestąpił próg sklepu.

Wdowa Perrot jadła śniadanie przy stole od prasowania.

Piotr Beraud, nawpół pijany, z zamglonymi oczyma, trzymał w drżącym ręku kieliszek napełniony wódką

— Co chcesz? — zapytał donośnie wchodzącego nieznajomego

— Jestem biedny ojciec rodziny, bez roboty. Chodzę i staram się, aby zarobić na życie. Zobacz no pani... Oto sześć arkuszy listowego papieru sześć kopert, ołówek i dwadzieścia pięć igieł za cztery sous, dwadzieścia pięć centymów. Tanio, nie do uwierzenia!

I rozłożył na stole swój drobny towar.

Piotr Beraud zbliżył się, zataczając.

— Jakto... i to wszystko za cztery sous? — zapytał, śmiejąc się głośno. — A ileż zarabiasz na tym towarze, mój stary?

— Jeden centym na takiej partii

d. c. n.

Z OLKUSZA.

(o) **WŁADZE LEGII INWALIDÓW WOJENNYCH.** Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków Legii inwalidów wojennych im. gen. Sowińskiego w Olkuszu, na którym wybrano zarząd w osobach pp: dr. Henryk Bachtig — prezes, Józef Bok — wiceprezes, Władysław Niewiara — sekretarz, Leon Solecki — skarbnik, Piotr Sokół i Jan Dąbek — członkowie zarządu; komisja rewizyjna pp. Stanisław Guzik (przewodniczący), Edward Skrętowicz i Piotr Kuémierz (członkowie); sąd koleżeński: pp. Robert Hoinkes (przewodniczący), J. Dukat i Józef Piechowicz; referent pośrednictwa pracy i kierownik kult.-światowy p. Dominik Pyrzowski. Po zebraniu odbył się wspólny opłatek w lokalu p. Bobrzeckiego.

(o) **TRUP NOWORODKA W LESIE.** Gajowy lasów ojcowskich Wojciech Czyż przechodząc lasem znalazł pod krzakiem trupa noworodka w rozkładzie. Policja miejscowa szuka matki i bada przyczynę śmierci dziecka.

(o) **POŻARY.** Wskutek zaprószenia ognia spłonęło część domów oraz chlew na szkodę Stanisława Krawczyka w Sułoszowej. Oprócz tego na szkodę szwagra Krawczyka — Józefa Gęgotka spaliła się garderoba i zboże.

Na szkodę Katarzyny Jankowskiej w Smardzowicach, gm. Sułoszowa, spaliło się część domu z chlewami. Poza tym spalił się drób i zboże.

(o) **KINO „ORZEŁ“** — Burza nad Andami.

Z KIELC.

(k) **ZŁODZIEJE W GARAŻU.** Nieznani sprawcy zapomocą podkopu dostali się do garażu Michała Tworowskiego w Kielcach, skąd skradli różne części samochodowe, ogólnej wartości 300 zł.

Ofiara

złożona w administracji.

Na pomoc zimową dla bezrobotnych zamiast wieńca na grób śp. Stefana Mayera, **składają zł. 30 (trzydzieści)** urzędnicy kop. **„Milowice“.**

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Zniszczona chryzantema

P. Antoni Gapski, którego małżonka ma uliczny stragan z kwiatami, zastępował pewnej soboty żonę. Siedział sobie na skrzyneczce ,oczekując na klientów, kiedy nagle przed straganem zatrzymała się jakaś kłócąca się zawzięcie para, jak się później okazało, małżonkowie Wierczyk.

— Nie pójdziesz do knajpy! — krzyczała pani Wierczyk.

— Odsuń się! — zgrzytał zębami małżonek.

Ale żona trzymała za rękaw i nie puszczała. Wówczas wyprowadzony z równowagi małżonek, złapał ze straganu p. Gapskiego piękną chryzantemę w doniczce i, żeby się uwolnić z uścisku żony, trzasnął ją doniczką w ramię.

Pan Gapski zgorszony tym widokiem zerwał się ze skrzynki i przyskoczył do okrutnego małżonka.

— Czem pan kobietę bijesz?? — ryknął — Kwiatem!? Nie wiesz pan, że jak mówi poeta, kobiety kwiatem bić nie wolno? Szczególnie jeżeli jest w doniczce?!

Czy pan wiesz, ile taka doniczka kosztuje. Nie taniej wypadnie do domu kobietę podprowadzić i ją u siebie wałkiem od ciasta ,albo zwyczajną szczotką oporządzić?

Gdzie pan masz rozum? Forsy widze masz pan niewiele, bo żona do knajpy pana nie puszcza, a doniczki po 5 złotych pan rozbija, jak jaki milioner! No płać pan 5 złotych za rozbitą doniczkę i chodu od mojego straganu, bo się ludzie zbierają interes mi zasłaniają!

Przemowa pana Gapskiego przerwała na chwilę dalszą kłótnię małżonków. Małżonek przygnębiony wysoką ceną rozbitej doniczki milczał i głos zabrała, trzymając się za rozbite ramię, małżonka.

— Czem mnie mąż ma oporządzić, to jego rzecz — parsknęła gniewnie — jak pana nie stać ,to pan swoją żonę wałkiem może tłuc! A jak mój stary ma życzenie kwiatem ,to pan mu nie wymawiaj i pilnuj swojego nosa. A co się tyczy doniczki, to więcej jak 50 groszy nie zapłaciem! Chryzantem leży nie uszkodzony, a sama skorupa więcej nie warta.

Ponieważ pan Gapski nie chciał się zgodzić na tę cenę, wynikła awantura zakończona protokułem policyjnym. Cała trójka zapłaci po 10 zł.

W obwieszczeniu Komornika Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rewiru Feliksa Zemanka sygnatura I Km. 2528/36 o licytacji ruchomości w dn. 18 stycznia 1937 r. zamieszczonym w numerze „Expresu Zagłębia“ z dnia 6 stycznia 1937 r. Nr. 6 winien być podany adres ul. Targowa Nr. 5, zamiast mylnie podanego adresu Targowa Nr. 8, co się niniejszym prostuje.

Z SĄDU

Szanować ustawę o czasie pracy

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyło się wczoraj szereg spraw przeciwko właścicielom przedsiębiorstw, ignorującym ustawy o czasie pracy i prowadzącym swe zakłady bez należytego świadectwa przemysłowego.

Na wysokie grzywny z zamianą na odpowiednią ilość dni aresztu skazani zostali: Alfred Szwarcbaum, lat 39 (Będzin ul. Kościuszki 22), Majer Zylbersztajn (Dąbrowa, Narutowicza 76), Josek Sztern lat 55 (Dąbrowa, Okrzei 4), Mordka Lejb Miodownik, lat 73 (Dąbrowa, Legionów nr. 101), Leon Sztrochlic, lat 57 z Myszkowa, Jakub Waltman, lat 46 z Olkusza (Żuradzka 1) oraz Lejb Baron (Częstochowa (Przemysłowa 10).

Z brzytwą na policjantów

Wojkowice Kościelne w powiecie będzińskim były terenem krwawego zajścia, wywołanego przez znanego na tamtejszym terenie awanturnika 32-letniego Władysława Lisowskiego.

Lisowski, były dozorca na nowobudującej się szosie pod Wojkowicami Kościelnymi, po zwolnieniu go z pracy klinkierni ,uknuł plan zemsty na swych byłych chlebodawcach. Upiwszy się, Lisowski uzbroił się w dwie brzytwy i ruszył w kierunku klinkierni. Przewidywana nieszczęściu zapobiegło krwawe starcie Lisowskiego z policją.

Czując urazę do miejscowej załogi posterunku policji, L. udał się po drodze na posterunek i ciężko poranił brzytwą post. p. p. Urbana i Mazura, zadając im głębokie cięcia w twarz i szyję. Po dłuższej walce, furiata obezwładniono i po nałożeniu kajdanków osadzono w areszcie.

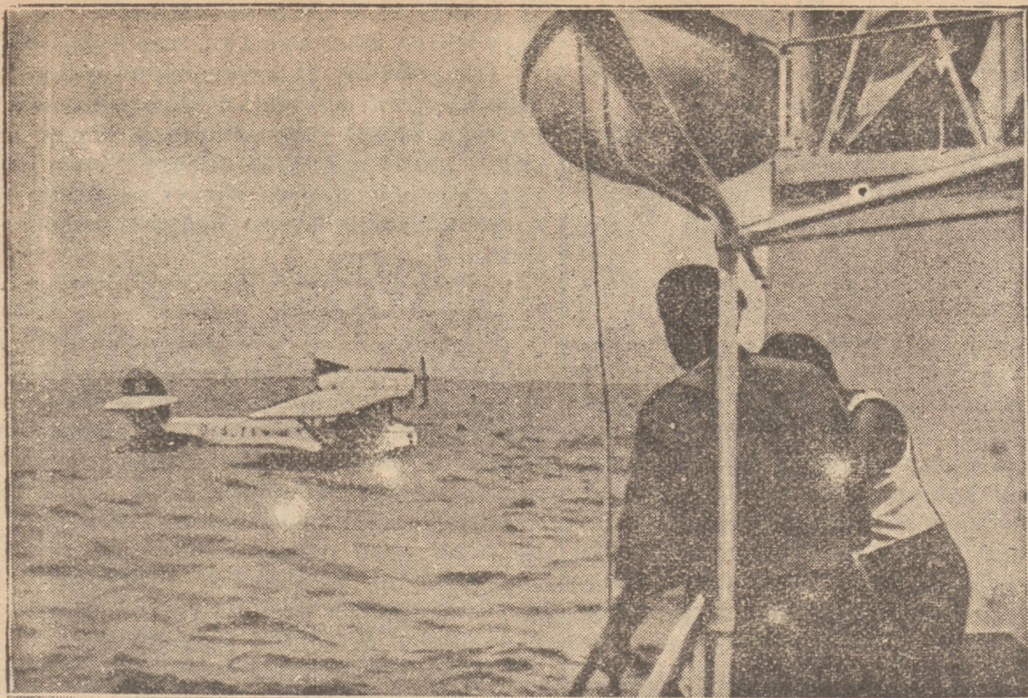
Krwawy wyczyn awanturnika był wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Lisowski skazany został na trzy lata więzienia.

Kobieta namawia do przestępstwa

Między Ząbkowicami, a Łośniem w pow. będzińskim, nieznany sprawca dokonał śmiałego napadu na mieszkańca Żarady (pow . olkuski) Tomasza Maryikę i pod groźbą zabicia go sękatym kołem, zabrał mu całą posiadaną gotówkę w kwocie 20 złotych.

Wszczęte śledztwo ujawniło ciekawe tło napadu. Okazało się, że rabusiem był 28-letni mieszkaniec Gołonoga (kol. Laski) Roman Klikiewicz, który ograbił Maryikę z namowy jego byłej kochanki Józefy Brożkówny.

Klikiewicz skazany został wczoraj przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, mściwą zaś kochankę, jako moralną sprawczynię napadu, czeka również surowa kara.



Na południowym Atlantyku m[illegible] przymusowo lądować wskutek defektu w motorze niemiecki samolot pocztowy, któremu—jak to widzimy na zdjęciu—z pomocą pospieszył francuski statek „Air France“

Na boiskach i bieżniach

Dziesięciu najlepszych sportowców śląskich

Województwo śląskie jest obecnie terenem, gdzie najżywiej bije rytm życia sportowego i gdzie w kilku gałęziach sportu polskiego osiągnęło najlepsze wyniki.

Najwybitniejsi zawodnicy w szermierce, piłce nożnej, pływactwie, gimnastyce (pań), łyżwiarstwie — to ślązacy

Jedno z pism śląskich ogłosiło listę najlepszych dziesięciu sportowców śląskich.

W klasyfikacji pań pierwsze miejsce zajęła mistrzyni Polski w gimnastyce Majowska z Katowic. Następnie kolejno idą: Jarkuliszówna-Niedobecka, pływaczka rekordzistka Polski (Giszowiec), Kalusówna, łyżwiarka mistrzyni Polski w jeździe parami (Katowice), Stanoszkówna mistrzyni Polski w szermierce (Katowice), Volkmer-Jakobcenowa, druga rakieta Polski (Katowice), Sierońska, gimnastyczka (Świętochłowice), Osadnikówna gimnastyczka (Katowice), Dawidowiczówna, pływaczka rekordzistka Polski (Bielsko), Popowiczowa, łyżwiarka mistrzyni Polski (Katowice) i wreszcie dziesiąta—Orzełówna, lekkoatletka (Katowice).

W klasyfikacji panów pierwsze miejsce zajął Antoni Sobik, podwójny mistrz Polski w szermierce i siódmy mistrz świata (Katowice), 2) Wodarz, „żelazny“ repreezntant Polski w piłce nożnej (W. Hajduki), 3) Schneider, rekordzista Polski w skoku o tyczce (Katowice), 4) Tarłowski, tenisowy mistrz Polski (Katowice), 5) Kasprzycki, hokeista (Katowice), 6) Wilimowski, piłkarz (W. Hajduki), 7) Kalus, łyżwiarz mistrz Polski w jeździe parami (Katowice), 8) Karliczek, pływacki rekordzista Polski (Katowice), 9) Pilat, najlepszy polski bokser ciężkiej wagi (Katowice), 10) Wostal, piłkarz (Chorzów)

Należy zaznaczyć, że autorzy przy układaniu listy kierowali się wartością wyczynów poszczególnych zawodników w stosunkudo klasy międzynarodowej oraz wyników olimpijskich i wyników krajowych.

———ooo———

Ukonstytuowanie się zarządu
WSS. W ZAGŁĘBIU.

Odbyło się zebranie konstytuujące nowego zarządu WSS. zagłębiowskiego w Sosnowcu.

Przewodniczącym mianowany został prez. kiel. WSS p. Czech, o czym już donosiliśmy Na zebraniu zarządu nastąpił więc tylko podział powstałych funkcyj. Zastępcą przewodniczącego i referentem kwalifikacyjnym został p. Berliner, sekretarzem p. Parzniewski, ref. obsady— p. Grabiński, ref. wyszkolenia p. Trzmiel i gospodarzem p. Puz

Mecz bokserski
POLSKA — WŁOCHY.

Włoski Zw. Bokserski zaakceptował propozycję PZB. w sprawie rozegrania meczu międzypaństwowego, który odbędzie się bezpośrednio po mistrzostwach Europy w Mediolanie.

Zebranie prezesów
KLUBÓW SPORTOWYCH W SOSNOWCU.

W dniu 23 bm. o godz. 20 w sali ratusza w Sosnowcu odbędzie się zebranie kierowników i prezesów wszystkich klubów sportowych z terenu miasta.

Na zebraniu omówiona zostanie sprawa współpracy klubów z miejskim komitetem PW. i WF. w roku bieżącym.

Bokserskie mistrzostwa Śląska
DLA MŁODZIKÓW

9 i 10 stycznia br. odbędą się w Katowicach w sali Miejskiego Ośrodka WF. i PW. przy ul. Raciborskiej nr. 6 indywidualne mistrzostwa Śląska dla młodzików na rok 1937.

Zawodnicy zgłoszeni do mistrzostw przybędą dnia 9 stycznia br. o godz. 17 do kierownika zawodów p. Sadłowskiego, po czem nastąpi ważenie i badanie lekarskie Początek zawodów w dniu 9 bm. wyznaczono na godz 19. dalszy ciąg zawodów w dniu 10 bm. wyznaczono na godz. 12; finały o godz. 20.

Zawodnicy sowieccy
WEZMĄ UDZIAŁ W OLIMPJADZIE.

Jak donoszą z Tokio, Japoński Komitet Olimpijski nosi się z zamiarem zaproszenia na Olimpiadę, która odbędzie się w roku 1940 w Tokio ,sportowców sowieckich. Obecnie prowadzone są w tej sprawie rozmowy z biurem międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Jak wiadomo, związki sportowe Sowietów nie należą do federacji międzynarodowych, co było dotychczas główną przeszkodą udziału sportowców sowieckich w Olimpjadach

Międzynarodowy turniej
HOKEJOWY W KRYNICY.

We środę rozpoczął się 9-ty międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy. W turnieju biorą udział drużyny zagraniczne: szwedzka (mistrzowska), rumuńska i austriacka oraz polskie Czarni ze Lwowa, Wrszawianka i miejscowy KTH. We środę rozegrano dwa mecze, których wyniki są następujące

WEV. (Wiedeń) — KTH. (Krynica) 3:3 (1:1, 0:0, 2:2).

Bragadru (Bukareszt) — Warszawianka 5:5 (0:2, 1:3, 4:0).

Ukaranie awanturniczego
ZAWODNIKA ZUBKA.

Czwórmecz narciarski drużyn strzeleckich Polska — Finlandia—Estonia—Łotwa odbędzie się w Kuopla (Finlandia) 12—14 marca. Polska otrzymała już zaproszenie i weźmie w nich udział. Program przewiduje bieg patrolowy, sztafetę 4 ×100 km. ,oraz bieg na 50 km. ze strzelaniem.

Jako komendant patrolu upatrzony był Zubek — ten sam, ktory „wsławił“ się na lodowisku w Krynicy wybiciem trzynastu zębów Kanadyjczykowi Thompsonowi.Oczywiście po tym „wyczynie“ nie ma mowy o wyjeździe Zubka do Finlandii. Takich „gości“ trudno przecież wypuszczać zagranicę.

W związku z zajściami w Krynicy, Zubek wystosował do Kanadyjczyka Thompsona list z przeproszeniem.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.